Kategoria: Polityka Zdrowotna
Opublikowano: środa, 18, grudzień 2024 08:04
Alina Piekarz
Odsłony: 1027

16 grudnia w Warszawie odbył się panel dyskusyjny pt. „Znikające apteki. Jak wypełnić białe plamy na samorządowej mapie Polski?". W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele parlamentu, samorządowcy oraz Rady Dialogu Społecznego i Pracodawców RP. Inicjatorem spotkania była organizacja pacjencka Koalicja „Na pomoc niesamodzielnym", która domaga się liberalizacji prawa farmaceutycznego określonego ustawami, zwłaszcza dokumentem zwanym potocznie „Apteka dla aptekarza" z 2023 roku.

Jak wesprzeć samorządy i gminy w zakresie zapewnienia dostępu do aptek? Jak pobudzić polski rynek apteczny do rozwoju? Czy i w jakim kierunku możliwa jest zmiana prawa farmaceutycznego? Dlaczego lokalni farmaceuci nie chcą otwierać aptek i co mogłoby zmienić tę sytuację? To tylko kilka z pytań, które wybrzmiały w debacie na temat zmian w prawie farmaceutycznym, których domagają się organizacje obywatelskie i samorządowcy. Postulowane korekty legislacyjne miałyby dotyczyć przede wszystkim określenia minimalnych odległości aptek lub punktów aptecznych od pacjentów (w dyskusji pojawia się apel określający ten dystans jako 5 kilometrów), rozszerzenia grupy przedsiębiorców posiadających uprawnienia do otwierania i prowadzenia aptek (m.in. o prywatnych przedsiębiorców, którzy nie mają wykształcenia farmaceutycznego) oraz zmiany zapisów dotyczących przekazywania aptek – aktualnie właściciel apteki może przekazać swój biznes wyłącznie innemu farmaceucie.

Czy w Polsce panuje wykluczenie apteczne?

Według danych przekazanych przez organizatora panelu, na przestrzeni ostatnich siedmiu lat z mapy Polski zniknęło trzy tysiące aptek. Jednocześnie, według tego samego źródła, 65% mieszkańców małych miejscowości chciałoby, aby w punktach sprzedaży leków była prowadzona równolegle tak zwana opieka farmaceutyczna. Przekazano także, że 50% zapytanych osób ma do apteki więcej niż dziesięć kilometrów, zaś w około co czwartej gminie nie ma takiego punktu na mapie od pięciu lat.

Ostatecznie, według danych przekazanych przez organizację, w naszym kraju są dwa miliony osób wykluczonych z dostępu do zakupu lekarstw. Największa dynamika spadku dostępu do aptek ma występować aktualnie w województwie śląskim. Problemem ma być również kwestia dyżurowania punktów sprzedaży leków nocami i w święta. To wszystko składa się na olbrzymi problem ponieważ, jak podkreślił organizator spotkania, polskie społeczeństwo starzeje się i szacuje się, że do 2060 roku osób w wieku 65+ będzie w naszym kraju ponad 30%.

Samorządowcy dostrzegają problem

Dariusz Chmura – Burmistrz Gminy Wołów, Szef Konwentu Wójtów i Burmistrzów Gmin Subregionu Wrocławskiego przekazał, że od 2017 roku w jego regionie zostało zamkniętych 221 aptek, co stanowi 20% rynku. Według niego należy stworzyć regulacje prawne, które wsparłyby aptekarzy jako przedsiębiorców, umożliwiły otwieranie nowych aptek lub punktów aptecznych oraz funkcjonowanie tych, które powinny być otwarte w okresie nocnym i świątecznym.

Z kolei Rafał Borzyński, Członek Zarządu Powiatu Wołowskiego stwierdził, że zmiany legislacyjne wprowadzone przez ostatnie lata mocno ograniczyły kompetencje powiatów w zakresie ingerencji w harmonogramy pracy aptek po godzinach normalnego funkcjonowania. Wskazał, że w jego powiecie – wołowskim – jedyna apteka otwarta po godzinie 20.00 znajduje się we Wrocławiu co oznacza, że wielu potrzebujących musi przemierzyć w sumie około stu kilometrów, aby zaopatrzyć się w nagłej sytuacji w leki. Z podobnym problemem zmaga się Gmina Podedwórze. Jak przekazała Aneta Zielińska-Pajdosz – Zastępca Wójta Gminy, w tej miejscowości nie ma żadnej apteki od pięciu lat. Jej zdaniem rozwiązaniem

Phoca PDF

tej sytuacji byłoby wprowadzenie obowiązku tworzenia punktów aptecznych lub aptek przy każdej przychodni.

Niezbędna liberalizacja prawa farmaceutycznego?

Joanna Wicha – posłanka i była pielęgniarka zapytana o to, co obecny parlament zamierza zrobić w kontekście wsparcia samorządów w zakresie aptek przyznała, że nie miała świadomości, jak wygląda sytuacja z dostępem do leków w Polsce. – *Zaczęłabym od poprawy komunikacji i zniwelowania wykluczenia komunikacyjnego. Zaproponowałabym również stworzenie punktów aptecznych we wszystkich przychodniach* – stwierdziła. Posłanka dodała również, że obecne apteki powinny ewoluować w stronę lokalnych centrów w zdrowia.

Z kolei Prezes Pracodawców RP, były prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz wskazał na kłopoty właścicieli aptek z przekazywaniem swoich biznesów oraz przeregulowanie rynku aptek, w efekcie czego maleje liczba aptek w miejscach mniej atrakcyjnych ekonomicznie. W jego opinii preferowane są obecnie apteki i małe sieci aptek silnie uzależnione od skoncentrowanego hurtu, co wpływa chociażby na ceny leków. – *Starzejemy się, więc będzie wzrastało zapotrzebowanie na lekarzy i farmaceutów. Mniej więcej 30% usług świadczonych przez przychodnie, mogłyby świadczyć apteki, co byłoby krokiem w rozwój cywilizacyjny* – podsumował.

Skomplikowany problem

Głos w dyskusji o aktualnie obowiązującym prawie farmaceutycznym zabrał również Szymon Witkowski – radca prawny, Sekretarz Rady Dialogu Społecznego, który podkreślił, że apteka to inwestycja, która jest bardzo kosztowna a farmaceuci niekoniecznie są menadżerami i przedsiębiorcami. – *Co dziś aptekarz może zrobić, kiedy nie chce już mieć apteki?* – pytał. – *Musi ją zbyć innemu farmaceucie. Liczba potencjalnych nabywców jest ograniczona, więc jeśli ktoś się nie znajdzie, to musi zamknąć aptekę, co przyczynia się do znikania aptek w Polsce* – zauważył.

Na problemy natury zarządczo-ekonomicznej zwrócił uwagę także Mariusz Kisiel – farmaceuta, przedstawiciel Platformy Aptecznej Pracodawców RP. Jego zdaniem farmaceutom nie opłaca się otwierać aptek w małych miejscowościach, ponieważ nie gwarantują szybkiego zwrotu poniesionych kosztów. Innym problemem jest to, że często nie stać ich na taką inwestycję, a banki niechętnie udzielają kredytów, gdyż ich zdaniem apteka jest niepewnym biznesem.

Czy Ministerstwo Zdrowia dostrzega problem?

20 listopada 2024 roku Minister Zdrowia upoważniła Głównego Inspektora Farmaceutycznego do opracowania prowadzenia procesu uzgodnień(wewnętrznych i zewnętrznych), konsultacji publicznych i opiniowania, w tym prowadzenia konferencji uzgodnieniowej projektu ustawy o zmianie ustawy– Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw, m.in. w zakresie przeciwdziałania koncentracji na rynku farmaceutycznym (…). Projekt zmian przepisów jest trudny do oszacowania – czytamy w odpowiedzi Ministerstwa Zdrowia z dnia 8 grudnia bieżącego roku na interpelację w sprawie dostępu do aptek w Polsce oraz zapowiedzianej zmiany przepisów Prawa farmaceutycznego określanych jako „apteka dla aptekarza".

W tym samym dokumencie resort wykazuje własne dane dotyczące dostępności do rynku

Phoca PDF

farmaceutycznego w naszym kraju. Zgodnie z zestawieniem, w połowie 2015 roku liczba gmin, w których nie funkcjonowała żadna apteka ogólnodostępna, ale funkcjonował punkt apteczny wynosiła 323. W bieżącym roku takich miejsc jest 329. Jeśli chodzi o liczbę gmin, w których nie funkcjonowała żadna apteka ogólnodostępna ani punkt apteczny, to takich regionów w Polsce w połowie 2015 roku było łącznie 56. Aktualnie jest ich 103, z czego największą liczbę białych plam odnotowuje niezmiennie województwo łódzkie, odpowiednio 15 i 16 gmin bez dostępu do leków w roku 2015 i 2024. Najlepsza sytuacja jest w Wielkopolsce, gdzie obecnie nie ma takiej gminy, w której nie ma apteki lub punktu aptecznego. Uwagę zwraca województwo śląskie, w którym rzekomo brakuje aptek. Według danych przekazanych przez Ministerstwo Zdrowia w regionie tym jest tylko jedna gmina, której dotyczy ten problem.

Drastycznie, w porównaniu z 2014 rokiem, spadła liczba zezwoleń wydanych przez Ministerstwo Zdrowia na prowadzenie aptek ogólnodostępnych. Dziesięć lat temu wynosiła ona 970, aktualnie to 41. Oznacza to spadek o prawie 96%.

Phoca PDF